

Rafał Moczko

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0003-1287-2888

Jak Zastępca stał się Następcą? – Michał Chmielowiec i jego współpraca z „Wiadomościami”

Michał Chmielowiec używał wielu pseudonimów¹. Wśród nich najważniejszym, najczęściej używanym był pseudonim „Michał Sambor”, który autor *Bajek, prawd, moralów... zaczerpnął z twórczości Stefana Żeromskiego*². Używał go konsekwentnie do roku 1963³, uzasadniając jego stosowanie przede wszystkim dbałością o ochronę rodziny, która pozostała w Polsce⁴. Obok

¹ Tekst powstał w ramach realizacji grantu „Bibliografia zawartości «Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich» (Paryż–Londyn, 1940–1944) i «Wiadomości» (Londyn, 1946–1981)” (0197/NPRH5/H11/84/2017).

² „À propos pseudonimów: i mój dawny był z Żeromskiego – Sambor, ksiączę pomorski z *Wiatru od morza*”; list M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z dnia 19 lutego 1965 r. Wszystkie listy pochodzą z kolekcji: Archiwum Emigracji, Korespondencja redakcyjna „Wiadomości”, sygn. AE/AW/XXXIV a-b. Por. S. Żeromski, *Wiatr od morza*, [w:] tegoż, *Wiśła. Wiatr od morza. Między morze*, Warszawa 1973, s. 173.

³ „Ponieważ powody, dla których podpisywałem przez szereg lat swe artykuły, szkice i książki (*Łabędź Sabaudii*, Veritas, Londyn 1958; *Chwile*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1963) pseudonimem Michał Sambor, straciły ostatnio na ważności, postanowiłem występować znów w pracy literackiej pod swym chrzestnym imieniem i rodzowym nazwiskiem. Michał Chmielowiec”; M. Chmielowiec, *List do redakcji*, „Kultura” 1964, nr 1/2 (195/196), s. 233; tenże, *Powrót do nazwiska*, „Wiadomości” 1964, nr 4 (930), s. 6.

⁴ „Ze względu na rodzinę w Kraju podpisuję fragment [powieści – uzup. R. M.] pseudonimem”; list M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 1 listopada 1947 r.

tego posługiwał się także pseudonimami i, wysyłając prace na konkursy literackie, godłami: Jałowiec, Witów, 42, Michael Borsam, Prof. dr Marceli Następowiec oraz kryptonimami: M. C., C. M., mc., M. Ch., M. S., Michał Chm. Jednak wśród czytelników „Wiadomości” obok „Michał Sambor” szerzej znane były dwa jego pseudonimy: „Zastępca”, przemianowany później na „Następcę”.

„Wiadomości” tzw. bezprzymiotnikowe zostały wznowione w Londynie w kwietniu 1946 r. Przebywający jeszcze wówczas w Bombaju Chmielowiec⁵ już w lipcu zaczął zabiegać o podjęcie z nimi współpracy. W liście do Mieczysława Grydzewskiego pisał:

Szanowny Panie Redaktorze,

będę bardzo wdzięczny, jeżeli Pan zechce przeczytać ten maszynopis. Jest to kilka pierwszych rozdziałów powieści, nad którą obecnie pracuję.

Jeżeli uzna Pan tę rzecz za wartą druku w „Wiadomościach”, proszę zamieścić jakiś fragment; wybór jego pozostawiam do Pańskiego uznania, pragnę tylko zaznaczyć, że rozdział trzeci był już drukowany w „Orle Białym”⁶.

W razie druku wyjątków proszę podpisać je pseudonimem: M i c h a ł S a m b o r, a n i e n a z w i s k i e m, oraz zaznaczyć, że są to wyjątki z powieści pt. „Pelagra”⁷.

Będę szczerze zobowiązany za kilka słów odpowiedzi.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku
Michał Chmielowiec⁸

⁵ W sierpniu 1942 r. po zwolnieniu z łagru (okolice Peczory i Workuty) ewakuował się z armią gen. Władysława Andersa do Persji, a następnie przez Iran trafił w kwietniu 1943 r. do Indii. 1 października 1943 r. został oddelegowany do Bombaju jako redaktor pisma „Polak w Indiach”. Pismo to redagował do 1948 r., a następnie do 1949 r. pracował w Bejrucie (Liban) jako kierownik Polskiej Komisji Osiedleńczej, organu powołanego przez Międzynarodową Organizację ds. Uchodźców. Do Londynu przeniósł się 22 lipca 1950 r.

⁶ M. Sambor (właśc. M. Chmielowiec), *Machorka*, „Orzeł Biały” 1946, nr 19 (206), s. 7.

⁷ Powieść, w której przedstawiono losy grupy Polaków zesłanych do sowieckiego łagru położonego nad Peczorą, odwoływała się do biografii autora – w czasie pobytu w łagrze sowieckim zachorował na gruźlicę, dodatkowo nabawiwszy się awitaminozy i pelagry. Obok *Machorki* w „Orle Białym” został opublikowany jeszcze jeden jej fragment: *W San-gorodku*, „Orzeł Biały” 1947, nr 34 (268), s. 4. Powieść nigdy się nie ukazała.

⁸ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 25 lipca 1946 r. [wyróżn. autora].

Grydzewski na druk się nie zdecydował. Zmienił zdanie rok później, gdy otrzymał kolejny fragment dołączony do listu, w którym Sambor pisał m.in.:

Załączona proza do ew[entualnego] wykorzystania – to urywek z powieści, nad którą pracuję. Chciałbym go bardzo ujrzeć w tzw. „perspektywie druku”, obawiam się jednak, że bez swych powiązań z całością wypadnie on zbyt blado i miejscami niezrozumiale. Ale może jednak...?⁹

Nadesłany tekst, *Kozi róg*, ukazał się w numerze 50. „Wiadomości” z 14 grudnia 1947 r.¹⁰ Tak zainicjowana współpraca nie była regularna, a na intensywności przybrała, gdy Chmielowcowie przeprowadzili się do Londynu. Wtedy to autor *Chwil* podjął także współpracę z paryską „Kulturą” i londyńskim „Życiem” (wcześniej pisywał do londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”), z czasem poszerzając liczbę emigracyjnych periodyków, na łamach których umieszczał swoje poezje, prozy, artykuły krytyczne i publicystyczne, wreszcie tłumaczenia. W „Wiadomościach”, jako Michał Sambor, drukował początkowo głównie swoją twórczość poetycką i prozatorską¹¹, rzadziej szkice¹², ogłaszane były także jego listy do redakcji¹³. W 1950 r. Chmielowiec, który jako krytyk literacki

⁹ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 1 listopada 1947 r.

¹⁰ M. Sambor, *Kozi róg*, „Wiadomości” 1947, nr 50 (89), s. 1.

¹¹ Tenże, *Modlitwa przed pracą*, „Wiadomości” 1950, nr 19 (214), s. 1; tenże, [*Jestem dziecięcym uśmiechem...*], *Na kolanach*, „Wiadomości” 1950, nr 36 (231), s. 1; tenże, *Druga strona*, *Chwile*, *Przypowieść*, „Wiadomości” 1951, nr 3 (251), s. 1; tenże, *Lamma Sabachtani?*, *Katolicyzm*, „Wiadomości” 1951, nr 16 (264), s. 1; tenże, *Bajka z morałem*, „Wiadomości” 1952, nr 18 (318), s. 2; tenże, *Boskim targiem*, *Deszczowy dzień*, *Sanctus*, *Traktat pokojowy*, *W czytelni Polish University College Library w Londynie*, „Wiadomości” 1952, nr 25 (325), s. 1; tenże, *Litania do Jezusa Mało Znanego*, „Wiadomości” 1952, nr 39 (339), s. 1; tenże, *O Marysi Sierotce i Aniele Stróżu*, „Wiadomości” 1952, nr 42 (342), s. 3.

¹² Tenże, *Przyjaciel*, „Wiadomości” 1952, nr 5 (305), s. 3; przedruk w: tenże, *Łabędź Sabaudii – wybór pism świętego i o nim*, Veritas, Londyn 1958; tenże, *Chwyty ewangelistów*, „Wiadomości” 1952, nr 30 (330), s. 1.

¹³ Tenże, *Na marginesie „Polityki Watykanu”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1949, nr 35/36 (178/179), s. 4; tenże, *Opowiadanie Haupta* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1950, nr 15/16 (210/211), s. 6; tenże, *W obronie awangardy* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1952, nr 13 (313), s. 4.

próbował swoich sił już przed wojną, będąc jeszcze studentem filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, zwrócił się do Grydzewskiego z pytaniem o możliwość wsparcia londyńskiego tygodnika w tym zakresie. Na początku roku pisał:

Przy sposobności chciałbym zwrócić się do Pana z jedną nieśmiałą propozycją: swego czasu zajmowałem się trochę krytyką literacką (m.in. w dziale literackim „Czasu”) i chętnie spróbowałbym może swych sił w tej dziedzinie. Może ma Pan jakieś „nadesłane książki”, które warto by omówić? Mogę się podjąć omawiania współczesnej beletrystyki, poezji, zbiorów essayów czy felietonów; do prac krytycznych o typie wyższym niż recenzja nie mam niestety warunków¹⁴.

Grydzewski na tę propozycję nie zareagował, a Chmielowiec do pomysłu wrócił trzy lata później, jednak tym razem występując z propozycjami zrecenzowania konkretnych dzieł. W liście z kwietnia 1953 r. pytał: „Czy ma Pan już upatrzonych recenzentów *Stacji Abbesses* i *Transatlantyku*? Myślę o omówieniu tych książek i chętnie zrobiłbym to w «Wiadomościach»”¹⁵. Tym razem Grydzewski odpowiedział: „proszę o recenzję z Gombrowicza, ale nie przekraczającą 4 do 5 stron maszynopisu. Co do Zahorskiej, dam znać Szanownemu Panu, gdyż nie wiem, czy autorka nie prosiła już kogoś o recenzję”¹⁶. Ostatecznie Sambor napisał obie recenzje, choć nie nastąpiło to szybko. Pół roku później informował Grydzewskiego: „Napisałem już recenzję z książki Gombrowicza, przepisuję na maszynie. Byłbym wdzięczny za zareklamowanie w Administracji w sprawie honorarium za recenzję z książki pani Zahorskiej (tytuł recenzji: *Doskonały pomysł*, nr bodajże 384)”¹⁷. W kolejnych listach korespondencji ustalali, w jakim zakresie można ją skrócić¹⁸, po czym rzecz trafiła ostatecznie do druku¹⁹.

¹⁴ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 14 lutego 1950 r.

¹⁵ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 6 kwietnia 1953 r.

¹⁶ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 9 kwietnia 1953 r.

¹⁷ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 2 października 1953 r. W liście mowa o recenzji: M. Sambor, *Doskonały pomysł*, „Wiadomości” 1953, nr 32 (384), s. 4.

¹⁸ Listy M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 18 października 1953 r., 22 października 1953 r. i 25 października 1953 r.; list M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 21 października 1953 r.

¹⁹ M. Sambor, *Swoista swojszczyzna*, „Wiadomości” 1953, nr 47 (399), s. 3.

W drugiej połowie lat 50. i na początku 60. Chmielowiec nadal drukował w „Wiadomościach” wiersze i prozę poetycką²⁰, teksty prozatorskie²¹, szkice²² i recenzje²³, brał udział w rozpisywanych przez Grydzewskiego ankietach²⁴. Nic nie wskazywało na to, że współpraca ta miałaby się zacieśnić. Do przełomu doszło w drugiej połowie 1962 r. W liście z 23 lipca Chmielowiec pytał m.in.: „Dlaczego już tak dawno nie było – bardzo dobrze zawsze – przeglądu *W oczach Zachodu?*”²⁵. Przypomnijmy, że był to przegląd prasy zachodniej (głównie anglo- i francuskojęzycznej) redagowany w latach 1952–1962 przez – ukrywającego się pod pseudonimem „Collector” – Juliusza Sakowskiego. Wzrastająca w tym czasie liczba obowiązków, które podjął Sakowski²⁶, sprawiła, że przegląd ukazywał się nieregularnie. Zresztą sam Grydzewski musiał być nieco zirytowany opóźnieniami w drukowaniu rubryki, ponieważ pytanie w liście Chmielowca podkreślił i charakterystycznym pismem dopisał: „Bo w Hove²⁷ otwarto kasyno”. Jednak odpowiadając na nie następnego dnia, Grydzewski stwierdzał:

²⁰ Zob. m.in.: M. Sambor, *Na nutę Xiędza Baki*, „Wiadomości” 1956, nr 25 (533), s. 1; tenże, *Negatyw, Trójkąt*, „Wiadomości” 1956, nr 40 (548), s. 1; tenże, *Anegdota chasydzka*, „Wiadomości” 1959, nr 44 (709), s. 5; tenże, *Po szkole*, „Wiadomości” 1960, nr 51/52 (768/769), s. 4.

²¹ Zob. m.in.: tenże, *Ja i on. Powiastka dydaktyczna*, „Wiadomości” 1955, nr 39 (495), s. 5; tenże, *Odjazd*, „Wiadomości” 1957, nr 51/52 (612/613), s. 23.

²² Zob. m.in.: Godło „Jałowiec” (właśc. M. Chmielowiec), *Najpiękniejsze zdanie*, „Wiadomości” 1956, nr 26 (534), s. 2; M. Sambor, *J. P. Camus i Franciszek Salezy*, „Wiadomości” 1957, nr 21 (582), s. 1; tenże, *Oryginalność i szczerłość w literaturze*, „Wiadomości” 1958, nr 33 (646), s. 5; tenże, *„Ernestynka”, czyli moralność dzieła sztuki*, „Wiadomości” 1961, nr 46 (815), s. 4.

²³ Zob. m.in.: M. Sambor, *Chabrowe oczęta dziwują się dżungli*, „Wiadomości” 1957, nr 45 (606), s. 4; tenże, *Pieśń o ziemi nieludzkiej*, „Wiadomości” 1957, nr 12 (573), s. 4, tenże, *Nad „Karierowiczem”*, „Wiadomości” 1958, nr 16 (629), s. 2; tenże, *Patrick White*, „Wiadomości” 1962, nr 19 (841), s. 3.

²⁴ Zob. Ankieta Mickiewiczowska „Wiadomości”, „Wiadomości” 1955, nr 34 (490), s. 3; *Pisarze emigracyjni a literatura krajowa. Ankieta*, „Wiadomości”, „Wiadomości” 1958, nr 26 (639), s. 1; *Nasz stosunek do twórczości Sienkiewicza. Ankieta*, „Wiadomości”, „Wiadomości” 1961, nr 5 (774), s. 1.

²⁵ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 23 lipca 1962 r.

²⁶ Począwszy od 1959 r., był dyrektorem Księgarni Polskiej w Paryżu, członkiem zarządu Polskiej Fundacji Kulturalnej, wydawcą „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. W roku 1960 dzięki jego staraniom zaczęły się ukazywać „Środy Literackie”, a od 1962 r. serie polskich książek PFK.

²⁷ Słynące z kasyn miasto w Wielkiej Brytanii, leżące nad kanałem La Manche w pobliżu Brighton.

Przegląd prasy pisywał Sakowski. Zajęty jest obecnie całkowicie „Dziennikiem Polskim”. Ale może Pan miałby ochotę na coś w tym rodzaju niekoniecznie co tydzień. W razie zgody dostawać Pan będzie takie pisma, jakie będzie Pan chciał, nie tylko angielskie²⁸.

Chmielowiec odpowiedział natychmiast:

Serdecznie dziękuję za list. Łaskawa propozycja, abym spróbował swych sił w przeglądzie prasy zachodniej, bardzo mnie nęci. Ale jest jedna trudność: czas (czyt.: pieniądź). Jest to praca równie miła, jak czasochłonna i nie wiem, czy byłoby mnie na to stać. Stąd pierwsze pytanie o możliwe dla „Wiadomości” maximum „wierszowego”. Wiedząc o trudnościach, z jakimi pismo Pana tak bohatersko się boryka, zadaję to pytanie z zażenowaniem. Niech mi Pan wierzy, że gdybym był poszedł za (spóźnioną) radą W. A. Zbyszewskiego i – jak on – żył w bezdzietnym celibacie, poczytywałbym sobie za zaszczyt prowadzenie takiego działu za darmo, ale troska o wcale liczną rodzinę robi człowieka łąpczymym na grosza.

Mam pomysł, który mógłby tę trudność rozwiązać, gdyby „chwycił”. Czy zgodziłby się Pan, abym odpis każdego kolejnego przeglądu dawał do wykorzystania Radiu Wolna Europa (lub może Polskiej Sekcji BBC)? Oznaczałoby to, że przegląd taki – lub jego fragmenty – zjawiałby się w „w eterze” przed wydrukowaniem. Jeśli nie ma Pan zastrzeżeń, napisałbym zaraz do Nowaka, a gdyby jego to nie interesowało, spróbowałbym z BBC.

Czytam po angielsku, francusku i niemiecku; myślę, że wachlarz pism, które przeglądał Sakowski, jest dostatecznie szeroki, ew[entualnie] po bliższym wejściu w sprawę zaproponowałbym jakieś uzupełnienia²⁹.

O tym, na ile zależało mu na przyjęciu tej propozycji, świadczy z jednej strony poświęcenie całego listu temu tematowi, a z drugiej wieńczące go zdanie, w którym zabiega o przyspieszenie rozmów w tej sprawie. Po przywołanym wyżej fragmencie dopisał: „Gdyby Panu było wygodniej porozumiewać się w tej sprawie telefonicznie – proszę dzwonić CHIswick 4831”³⁰. Grydzewski z tej propozycji nie korzystał, postanowił sprawę przedyskutować listownie. Trzy dni później deklarował:

²⁸ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 24 lipca 1962 r.

²⁹ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 25 lipca 1962 r.

³⁰ Po tym następuje pożegnanie („Łączę najlepsze wyrazy”) i podpis.

Drogi Panie. – Proponowałbym tyle, ile otrzymywał Sakowski, tzn. trzy funty za dwie szpalty, plus ewentualnie pół szpalty miscellaneów za dodatkowe 10 s. Nie mam nic przeciw zużyciu tego materiału najpierw w radio, z tym że nie mogłoby być zbyt długo przetrzymywane. Tzn. rękopis chciałbym mieć na poniedziałek, z tym że to, co Pan da, trafi do rąk czytelnika w następną sobotę, tzn. po 11 dniach: dość czasu, by ten sam rękopis poszedł w radio. Przegląd nie musi być co tydzień, mogą być krótsze lub dłuższe przerwy. W razie zgody proszę o obmyślenie tytułu i podpisu, oczywiście może być Sambor. Unikam „pleno titulo” w stałych działach, bo przestrzegam zasady, że w żadnym numerze nie może być dwóch rzeczy podpisanych tym samym nazwiskiem, dotyczy to nawet listów do redakcji. Jeszcze jedna manijka, raczej nieszkodliwa³¹.

Zgoda Grydzewskiego na podwójne wykorzystanie materiałów prasowych wymagała jeszcze aprobaty Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Chmielowiec napisał do niego, o którym to fakcie poinformował redaktora „Wiadomości”, godząc się przy tym na zaproponowane przez niego honorarium:

Piszę równocześnie do Nowaka, proponując logiczną procedurę, na którą Pan się tak miło godzi, a mianowicie: w poniedziałek (z ew[entualnymi] opuszczeniami niektórych poniedziałków) wysyłam teksty Panu i radiu równocześnie. W „Wiadomościach” ukazują się po 11 dniach, nie wcześniej. W radiu nie później niż 7–8 dni po otrzymaniu (3–4 dni na pocztę)³².

Jednocześnie jednak wskazywał, że podjęcia wyzwania przejęcia *W oczach Zachodu* po Juliuszu Sakowskim w żaden sposób nie uzależnia od odpowiedzi Nowaka-Jeziorańskiego. Podkreślał przy tym, że jego zgoda nie ma charakteru ostatecznego. Zastrzegł, że chciałby podjąć próbę i dopiero po przekonaniu się, czy podoła temu zadaniu, mógłby zdeklarować się ostatecznie. O tym, że autor *Bajek, prawd, morałów* pozostawił sobie wolną drogę do wycofania się z podjętego wyzwania, świadczył też dobór pseudonimu, którym chciał podpisywać rubrykę. Dlatego w dalszej części cytowanego wyżej listu pisał:

Niezależnie od odpowiedzi Nowaka, chętnie spróbowałbym zrobić taki przegląd już na najbliższy poniedziałek, jeśli otrzymam na czas pisma, ew[entualnie] na

³¹ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 28 lipca 1962 r.

³² List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 30 lipca 1962 r.

następny. Najchętniej pozostałbym przy tytule „W oczach Zachodu” i podpisywał pierwsze przeglądy: Zastępca, który potem awansowałby na Następcę. W ten sposób byłaby to próba mniej wiążąca i Pana, i mnie, od działu z nowym tytułem. Zrobienie kilku takich przeglądów pozwoli mi się zorientować, czy dam temu radę – również pod względem czaso-pieniężnym (gdyby z radiem nie wyszło). Chciałbym podpisywać pseudonimami, ale z chwilą awansu z „Zastępcy” na „Następcę” miło by mi było widzieć notatkę (w „Kronice”?) dekonspirującą.

Grydzewski zgodził się na proponowane przez Chmielowca warunki. Do ustalenia pozostały szczegóły tego przedsięwzięcia. Najważniejszym była lista pism, które za pośrednictwem redakcji „Wiadomości” miały trafiać na biurko Sambora. Redaktor tygodnika pisał:

Po zaniechaniu przeglądów przez Sakowskiego zmniejszyłem ilość pism. Mamy stale „Topic”, „Newsweek”, „Time”, „Tablet”, „Tribune”, „Spectator”, „New Statesman”, „Times Literary Supplement”, „Time and Tide”, „Weltwoche”, „Stage”, ale mogę naturalnie dorzucić to, co uważa Pan za odpowiednie. Proszę o tytuły³³.

Chmielowiec z tego zaproszenia skorzystał nad wyraz ochoczo, nadsyłając na początku sierpnia imponującą listę oczekiwań:

Z pism, które Pan ma, za niezbędne uważam; „Time”, „New Statesman”, „Time & Tide”, „Weltwoche”. B[ardzo] pożądane: „Tablet”, „Spectator”, „Newsweek”, „Tribune”. Bez większego żalu mógłbym zrezygnować z „Topic”, „Times Literary Supplement” i „Stage”.

Konieczne uzupełnienia (prawie wszystko z tego miał, jak sobie przypominam, p. Sakowski):

„Figaro Littéraire”

„Figaro” (dziennik) – ze względu na doskonale felietony (m.in. Gaxotte) z filozoficzno-erudycyjnym rzutem oka na aktualności

„Express” (franc[uski])

„Carrefour”

„Temps Modernes”

„Preuves”

³³ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 31 lipca 1962 r.

„Paris-Match”

„Encounter”

„XXth Century”

Te [dwa ostatnie] pisma, jako że jedno jest miesięcznikiem, a drugie kwartalnikiem, mógłbym ew[entualnie] przeglądać w bibl[iotece] publ[icznej].

„Punch” (bo obok humoresek są tam b[ardzo] dobre poważne, choć lekkie w tonie artykuły)

„Listener”

„The New York Herald Tribune” (europejskie wydanie) – w zasadzie unikalnym dzienników, ale w tym jest sporo poważniejszego materiału, z ważnego ameryk[kańskiego] punktu widzenia)

„Die Zeit” (liber[alny], niezależny tygodnik zach[odnio]-niemiecki)

„Atlantic Monthly” – Wiem, że przychodzi on tu z dużym opóźnieniem, niemniej jednak bodaj jeden poważniejszy periodyk ameryk[kański] wydaje mi się nieodzowny.

Czytuję stale kilka angielskich pism niedzielnych („Observer”, „S[unday] Times”), dorywczo dzienniki i z nich bym też łowił to i owo (np. wtorkowe felietony Muggeridge’a w „Daily Herald”).

Za bardzo pożądane uważam:

„Candide”

„Arts”

„Der Spiegel”

„New Yorker” (mimo opóźnienia w przychodzeniu tutaj).

(Gdyby z tych czterech „Wiad[omości]” mogły sobie pozwolić na jedno – wybrałbym „New Yorker”, na drugim miejscu „Candide”).

Niezmiernie pożądane z punktu widzenia moich osobistych zainteresowań byłyby dwa śmiałe i nowoczesne czasopisma katolickie: amerykańskie „Commonweal” i austriackie (Wiedeń; wyd.: Herold Druck & Verlagsges. m.b.H) „Die Furche”. Oczywiście, nie przeciążałbym przeglądu katolickim materiałem³⁴.

Grydzewski przyjął dezyderat Chmielowca ze zrozumieniem. Numery pism, które miał pod ręką, wysłał Samborowi dwa dni później. W ślad za nimi posłał list, w którym pisał m.in.:

Wysyłam Drogiemu Panu dzisiaj całą pakę pism, resztę jutro, bo niektóre przychodzą dopiero w sobotę. W związku z tym: wolę dostawać przegląd we wtorek

³⁴ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 1 sierpnia 1962 r. [wyróżn. autora].

rano, ale gdyby inaczej nie było można, nie będzie nieszczęścia, jeżeli od czasu do czasu dostanę we środę rano. „Commonweal” i „Furche” zamawiam bezpośrednio, bo tych pism tutaj nie ma w stałej sprzedaży. Będą poza tym na razie pewne luki, bo „Arts” np. jest zawieszona na miesiąc letni itp. Będę wdzięczny za odsyłanie wszystkich³⁵ pism już niepotrzebnych, z wyjątkiem dzienników³⁶.

Chmielowiec zabrał się do pracy i w niecałe dwa tygodnie od złożenia mu przez Grydzewskiego propozycji przejęcia przeglądu prasy zachodniej, 6 sierpnia 1962 r., przesłał do redakcji „Wiadomości” pierwszy z nich („Załączam pierwszy przegląd *W oczach Zachodu*. Część pism odeślę w poniedziałek”³⁷). W ten sposób na łamy pisma wkroczył Zastępca, a pierwszym jego tekstem był wspomniany przegląd, który ukazał się w numerze z 26 sierpnia 1962 r.³⁸ Redaktor tygodnika był zachwycony wykonaną przez Sambora pracą, co podkreślał w liście z 8 sierpnia:

Naprawdę doskonały przegląd. Dla uczczenia tego debiutu wprowadzam Chruszczowa i koegzystencję. Wiem, że jest kłopot z przełożeniem „frustration”, ale może by Drogi Pan dodał w odnośniku wyjaśnienie, skoro, jak mi się zdaje, frustracja jako słowo polskie nie istnieje³⁹.

Nie wysłałem w sobotę pism, bo zostawiłem całą paczkę w autobusie, a było za późno na odkupywanie⁴⁰.

Jednocześnie wskazywał na konieczność uregulowania kwestii ewentualnej zmiany (lub zachowania) tytułu rubryki. Dlatego w dalszej części listu zalecał:

Wreszcie jeszcze jedno. Wobec tego, że chce Pan zachować tytuł wymyślony przez Sakowskiego, myślę, że byłoby dobrze, gdyby Pan do niego zadzwonił

³⁵ Słowo podkreślone czerwonym piórem.

³⁶ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 3 sierpnia 1962 r.

³⁷ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 5 sierpnia 1962 r.

³⁸ Zastępca (właśc. M. Chmielowiec), *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1962, nr 34 (856), s. 5.

³⁹ Grydzewski słynął z puryzmu językowego i rugowania z tekstów nadsyłanych do tygodnika wszelkich zapożyczeń. W przygotowanym przez Chmielowca przeglądzie wystąpiły ostatecznie słowa „Chruszczew” [!], „koegzystencja” i „frustracja”.

⁴⁰ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 8 sierpnia 1962 r.

(jest teraz w Londynie) do domu⁴¹ albo do „Dziennika”⁴² z zapytaniem, czy nie ma nic przeciw temu. Do tej pory tytuły zmieniały się wraz z autorami.

Chmielowiec prośbę Grydzewskiego spełnił od ręki, odpisując jeszcze tego samego dnia. Pisał m.in.:

Serdecznie dziękuję za słowa zachęty. Dzwoniłem przed chwilą do Sakowskiego, zgadza się. Przy okazji zgadaliśmy się, że 3 funty z roku 1952 równają się 6-ciu z 1962, ale nie chciałem się targować, jeśli uda mi się coś zarobić na tym w radiu. Pierwsza reakcja Nowaka raczej przychylna, zobaczymy, jak to będzie wyglądało w praktyce. Raz jeszcze przepraszam za gruby materializm, są jednak okoliczności łagodzące, o których wspominałem⁴³.

Jednocześnie – jak wielu innych autorów współpracujących z londyńskim tygodnikiem – w dalszej części listu podjął dyskusję na temat przywołanego przez Grydzewskiego słowa „frustration”:

„Frustracja” jest w prasie krajowej powszechna – wyjątkowo w tym ich żargonie jest to innowacja rozumna i konieczna. Wyraz figuruje w „Encyklopedii Popularnej – PWN” z taką definicją: „jedno z podstawowych pojęć psychologii współczesnej, używane do określenia stanu przykrego napięcia psychicznego jednostki, wywołanego nieosiągnięciem zamierzonego celu”.

Zapoczątkowany tak dobrze nowy rozdział współpracy Chmielowca z „Wiadomościami” rozwijał się znakomicie. Część pism, które trafiały do redakcji, a następnie były przesyłane do Sambora, po powrocie wysyłano do innych autorów. Jak pisał Grydzewski:

Co do pism, tak się złożyło, że posyłam stale Pragierowi „Weltwoche”, „Time” i „Newsweek”, a jednemu ze znajomych Anglików „Time and Tide”, „Spect[a]-tora”, „Tablet”, „Statesmana”, „New Yorkera” i na zwrocie tych pism zależy

⁴¹ Tu dopisek czerwonym piórem: SYD 5089.

⁴² Tu dopisek czerwonym piórem: KNI 4213.

⁴³ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 8 sierpnia 1962 r.

mi jak najszybszym. I[n]ne pisma może Pan odsyłać, kiedy to będzie Panu dogadzało, albo wcale, jeżeli są Panu potrzebne, na dłużej lub stale⁴⁴.

Chmielowiec dość szybko poczuł się w nowej roli na tyle dobrze, że nie tylko postanowił prowadzić *W oczach Zachodu* na stałe, ale jednocześnie – zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią – zdradzić czytelnikom londyńskiego periodyku swoją tożsamość. Nie zrobił tego jednak, jak pierwotnie planował, w rubryce *Kronika*, lecz już w czwartym przeglądzie prasy⁴⁵. Pisał do Mieczysława Grydzewskiego:

Przy pisaniu notatki pt. *Krzepki pesymista* nasunęła mi się myśl dyskretnej (?) dekonspiracji „Zastępcy” – bo jednak chciałbym, aby znane było autorstwo przeglądu, w który wkładam sporo siebie. Mam jednak wątpliwości, czy ta uwaga nie brzmi już zbyt megalomańsko. Niech Pan osądzi i ew[entualnie] wyrzuci ten ustęp⁴⁶.

Redaktor „Wiadomości” ponownie zgodził się na pomysł Chmielowca, w związku z czym czytelnicy *W oczach Zachodu*, czytając uwagi Zastępcy o tomie wspomnień Tomasiego di Lampedusy, w pewnej chwili trafili na zdanie: „Może dlatego to świetne określenie [krzepki pesymista – przyp. R. M.] przemówiło tak silnie do Zastępcy, że on sam – *si parva magnis comparare licet* – pewną skromną odrębność własnych prób literackich, ogłaszanych pod innym pseudonimem: Michał Sambor, widzi w ich cherlawym, melancholijnym optymizmie?”.

Zdekonspirowany w ten sposób Zastępca donosił także redaktorowi „Wiadomości”, że: „Niestety, jak dotąd, nie udało mi się niczego z tych notatek sprzedać radiu [...]. Pertraktuję jeszcze z Nowakiem, próbuję trochę przerabiać pod ich gust i potrzeby, ale boję się, że nic z tego nie wyjdzie”. W związku z tym zapytywał o możliwość zwiększenia swojego honora-

⁴⁴ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 15 sierpnia 1962 r. Przed tym wyjaśnieniem ponaglał Chmielowca w liście z 9 sierpnia 1962 r.: „Ponawiam prośbę o zwrot zużytych pism co tydzień zaraz po wysłaniu przeglądu. Mam co do nich zobowiązania. Chodzi mi wyłącznie o pisma angielskie i o «Weltwoche»”.

⁴⁵ Zastępca, *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1962, nr 37 (859), s. 5.

⁴⁶ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 27 sierpnia 1962 r.

rium⁴⁷. Wobec braku środków Grydzewski musiał odmówić⁴⁸, co Chmielowiec przyjął ze zrozumieniem, deklarując przy tym, że prowadzenie tej rubryki daje mu wielką przyjemność, a sama współpraca z „Wiadomościami”, jak to określił, „ma dla mnie wartość nie dającą się wyrazić żadnymi cyframi”⁴⁹.

Po ujawnieniu, że Zastępca to Sambor, kolejny przegląd *W oczach Zachodu* podpisał Następca⁵⁰, co ostatecznie potwierdziło przejęcie rubryki przez Chmielowca. Kolejne listy dotyczące przeglądu prasy odnosiły się w większości do spraw techniczno-organizacyjnych (zamawianie i dostarczanie pism, prenumerata, opóźnienia w przesyłkach i przygotowywaniu przeglądu)⁵¹. Po pięciu miesiącach prowadzenia rubryki Chmielowiec proponował następującą zmianę:

Proponuję skreślenie z listy czasopism:

„Furche”
„Spiegel”
„Tribune”
„Tablet”
„Spectator”
„Time & Tide”
„New Yorker”
„Paris-Match”

Do niektórych z nich chciałbym po pewnym czasie wrócić. Korzystny jednak byłby płodozmian – im więcej różnych pism, tym większe wrażenie bogactwa przeglądu.

Ponieważ sporo by odpadło, dobrze byłoby coś również dodać. Proponuję:
„Times Lit[erary] Supplement”
„Nouvelles Litteraires”
„Der Monat” (Berlin-Dahlem, Schorlemer Allee 28)

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 26[28] sierpnia 1962 r.

⁴⁹ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 29 sierpnia 1962 r.

⁵⁰ Następca (właśc. M. Chmielowiec), *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1962, nr 38 (860), s. 6.

⁵¹ Zob. listy M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 30 sierpnia 1962 r., 29 października 1962 r.; listy M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 3 września 1962 r., 30 października 1962 r., 27 listopada 1962 r.

Bołączką jest nieregularne otrzymywanie miesięczników: „Temps Modernes” miałem tylko jeden numer – duże luki były też w „Preuves”, „Encounter”, „XX Century”. A tam jest często najlepszy i najmniej starzejący się materiał⁵².

Nie wiadomo, czy Grydzewski na tę propozycję przystał. Skorzystał jednak z okazji, aby także zasugerować Następcy wprowadzenie modyfikacji do *W oczach Zachodu*. W jednym z listów pisał:

Jak Drogi Pan wie, nie mam zwyczaju wtrącania się do sposobu prowadzenia tego czy innego stałego działu w „Wiadomościach”. I aczkolwiek wolałbym, aby przegląd prasy omawiał większą ilość pism i żeby notatki poświęcone jednemu pismu były krótsze i zawierały mniej cytatów, jest to uwaga wyłącznie czytelnika⁵³.

Początek roku 1963 przyniósł pogorszenie stanu zdrowia Chmielowca. W związku z tym był on zmuszony do czasowych przerw w pracy nad rubryką *W oczach Zachodu*⁵⁴, miał też opóźnienia w przygotowywaniu recenzji i szkiców⁵⁵. Pomimo tego zdołał napisać trzydzieści siedem przeglądów prasy (dla porównania w okresie sierpień–grudzień 1962 r. zrobił ich szesnaście). Sądząc po tym, jak się ukazywały, we wrześniu Sambor odzyskał formę, i to na tyle, że zdołał przygotować kilka przeglądów z wyprzedzeniem. To skłoniło go do podjęcia na przełomie lat kolejnej próby zmiany harmonogramu pracy:

Dla porządku: ma Pan w tej chwili w tece dwa przeglądy: a) zaczynający się od noty *Dwa powroty*⁵⁶ i b) zaczynający się od noty *Pogłębiająca się apatia*⁵⁷. Teraz załączam trzeci.

Czy byłaby możliwa taka zmiana procedury na przyszłość? – ponieważ ma Pan spory zapas, wolałbym najbliższy i dalsze przeglądy wysyłać nie w ponie-

⁵² List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 27 grudnia 1962 r.

⁵³ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 4 stycznia 1962 r.

⁵⁴ Zob. listy M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 6 stycznia 1962 r., 22 kwietnia 1963 r., 29 lipca 1962 r.

⁵⁵ Zob. listy M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 6 stycznia 1963 r., 24 stycznia 1963 r., 22 kwietnia 1963 r., 20 maja 1963 r.

⁵⁶ *Następca*, *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1964, nr 3 (929), s. 4.

⁵⁷ *Tenże*, *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1964, nr 4 (930), s. 6.

działek, lecz w środę (tzn. otrzymywałyby je Pan w czwartek). Rzecz w tym, że pisma najczęściej otrzymuję dopiero w poniedziałek w południe lub po południu. Mając wtorek na ich przetrwanie, a środę na pisanie, nie pozostawałbym tak bardzo w tyle za datą numeru, w którym przegląd się ukazuje.

Proszę o słówko lub telefon w tej sprawie, jeśli taka procedura nie odpowiada Panu. Jeśli odpowiada, najbliższy przegląd wysłałbym w środę 15 stycznia, następny 22-go itd.⁵⁸

Tym razem Grydzewski na zmianę się zgodził⁵⁹. Pod koniec 1963 r. Chmielowiec przestał używać pseudonimu Sambor, co w żaden sposób nie wpłynęło jednak na Następcę. Ten w 1964 r. przygotował trzydzieści dwa przeglądy prasy. Jesienią ponownie odezwały się choroby, których pisarz nabawił się jeszcze w sowieckich łagrach w czasie wojennej tułaczki. Stan zdrowia Chmielowca pogorszył się wówczas na tyle, że rozważał on całkowitą rezygnację z prowadzenia *W oczach Zachodu*. Jak pisał do redaktora „Wiadomości”:

Niestety w dalszym ciągu jestem niezdolny do pracy i muszę się pogodzić z tym, że potrwa to jakiś czas. Proszę więc nie przysyłać mi teraz czasopism i ew[entualnie] rozejrzeć się za... zastępcą Następcy. Czy i które z przesłanych mi do recenzowania książek odesłać? Przepraszam za zawód i dłoń ściskam serdecznie⁶⁰.

Grydzewski na zmianę się nie zgodził, postanowił dać Samborowi czas na powrót do zdrowia. I rzeczywiście, kolejny rok – 1965 – okazał się dla niego dość łaskawy. Nie dość, że Następca podpisał się pod czterdziestoma dwoma przeglądami prasy, to jeszcze od września podjął się dodatkowo prowadzenia rubryki *Rozmaitości* (nie była ona podpisywana). Pod koniec roku Chmielowiec poczuł się na tyle dobrze, że rozważał... ograniczenie swojej aktywności w tym zakresie. Powody tego stanu rzeczy wyjaśniał w liście do redaktora „Wiadomości”:

⁵⁸ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 6 stycznia 1964 r.

⁵⁹ List M. Grydzewskiego do M. Chmielowca z 7 stycznia 1964 r.

⁶⁰ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 7 listopada 1964 r.

Eheu fugaces... Postanowiłem sobie teraz mocno wziąć się do pisania czegoś większego, trwalszego, krótko mówiąc: książki, choć nie mam jeszcze pojęcia jakiej. Po wywiązaniu się z przyjętych (także wobec Pana: szereg przyrzeczonych recenzji) zobowiązań, chciałem pisanie „dziennikarskie” ograniczyć do „W oczach Zachodu” (jeśli nadal Panu odpowiadają w moim ujęciu) i drobniejszych radiowych (m.in. ciekawostki vel *Rozmaitości*), a zaoszczędzony w ten sposób na recenzjach i innych artykułach czas wykorzystać na bardziej twórcze pisanie. Wszystko to niestety pod warunkiem, że jakiś kataklizm finansowy nie zmusi mnie do gorączkowego zarabiania...⁶¹

Z planów tych nic nie wyszło, ale mimo to – biorąc pod uwagę obie rubryki przygotowywane przez Chmielowca – kolejny rok, 1966, okazał się bardzo pracowity: *W oczach Zachodu* ukazało się 37 razy, a *Rozmaitości* 29. Znacznie gorzej pod tym względem wypadły lata kolejne. Powody tego stanu rzeczy są, rzecz jasna, znane. We wrześniu 1966 r. Mieczysław Grydzewski przeszedł udar mózgu, po którym spędził dwa tygodnie w szpitalu. Na wieść o tym Chmielowiec zaproponował swoją pomoc w prowadzeniu pisma:

Ze smutkiem dowiedziałem się wczoraj, że musiał się Drogi Pan chwilowo oddać w ręce lekarzy w szpitalu. Życzę najserdeczniej (Panu i nam wszystkim), by ta kuracja trwała jak najkrócej i była ukoronowana najpełniejszym powodzeniem!

Jeśli się do tego nadaję, chętnie służę pomocą i wyręką w nudniejszych pracach redakcyjnych – notatki, adiustacje, korekty, korespondencja itp. Rad byłbym ofiarować tę pomoc całkowicie bezinteresownie, niestety nie stać mnie na to, ale nie drożyłbym się, godząc się chętnie na „ile łaska”.

Raz jeszcze szybkiego powrotu do zdrowia kwitnącego życzę i dłoń ściskam serdecznie!⁶²

Grydzewski po tym epizodzie zdrowotnym wrócił do pracy. Niestety 1 grudnia choroba zaatakowała ponownie – po wylewie redaktor „Wiadomości” trafił do szpitala, a następnie do lecznicy Braci Alekjanów w Londynie. Z dnia na dzień pojawiła się pilna potrzeba przejścia bez mała wszystkich obowiązków redaktorskich. Choć sam nie w pełni zdrowia, do pracy

⁶¹ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 29 listopada 1965 r.

⁶² List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 8 października 1966 r.

przystąpił Sambor – i tak na scenę po raz drugi wkroczył Zastępca. Zachowana korespondencja z tego okresu wskazuje, że Chmielowiec starał się godnie zastępować chorego redaktora, ale nawał obowiązków był olbrzymi:

Przed wszystkim chcę Drogiego Pana Redaktora najmocniej przeprosić, że tak dawno już u Niego nie byłem, co lada dzień postaram się naprawić. Ale gdyby nie „Wiadomości”, powinienem się położyć do łóżka, tak potwornie jestem zaziębiony. A równocześnie – „Antena”, konkurs etc. – jestem zawalony robotą, z którą oczywiście nie umiem sobie tak jak Pan dawać rady.

I tak jestem zadowolony i trochę dumny, że numery, i to nie najgorsze, jednak co tydzień wychodzą punktualnie⁶³.

Zawsze Pana ogromnie podziwiałem, ale teraz, gdy robiąc za ledwie część Pana roboty, jestem nią zawalony – podziw mój stał się wręcz zabobonny. Kiedy Pan na to wszystko znajdował czas?⁶⁴

Do połowy 1968 r. Zastępca konsultował część redakcyjnych decyzji z Grydzewskim⁶⁵, z czasem jednak założyciel londyńskiego tygodnika wycofywał się w coraz większym stopniu z aktywnego życia⁶⁶.

Obowiązki redaktorskie sprawiały, że Chmielowiec coraz mniej czasu mógł poświęcać na prowadzenie rubryk. W 1967 r. ukazało się za ledwie sześć przeglądów prasy zachodniej i dwanaście wyborów *Rozmaitości*. W roku 1968 nie ukazała się ani jedna publikacja tego typu, a w 1969 tylko raz pojawił się przegląd *W oczach Zachodu*. Jednocześnie w 1969 r. Chmielowiec zaczął prowadzić (nieregularnie) rubrykę „*Wiadomości*” i komentarze. Ostatecznie *Rozmaitości* zostały przez Chmielowca zarzucone, a przegląd pojawił się jeszcze: w 1970 r. – cztery razy, w 1971 – jeden raz, w 1972 i 1973 – po dwa razy. Ostatni raz Następca podpisał *W oczach Zachodu* w numerze 4 (1400) datowanym na 28 stycznia 1973 r.

⁶³ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 10 stycznia 1967 r.

⁶⁴ List M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 31 stycznia 1967 r.

⁶⁵ Zob. listy M. Chmielowca do M. Grydzewskiego z 17 kwietnia 1967 r., 9 czerwca 1967 r., 28 marca 1968 r., 20 czerwca 1968 r.

⁶⁶ Zob. M. A. Supruniuk, *Wstęp*, [w:] M. Grydzewski, *Silva rerum*, Warszawa 2014, s. 125–129.

„Zastępca” i „Następca” – oba te pseudonimy wymyślone na potrzeby podpisywania przeglądu prasy zachodniej – stały się na skutek zbiegu okoliczności określeniami, które łączono z Chmielowcem jako redaktorem „Wiadomości”. Juliusz Mieroszewski pisał: „Grydzowi b[ardzo] serdecznie dobrze życzę – muszę jednak stwierdzić, że daje Pan sobie znakomicie radę jako następca i zastępca”⁶⁷. Tę opinię potwierdzał także sam Grydzewski, który w liście do Aleksandra Janty pisał: „mam szczęście: Chmielowiec jest nie tylko idealnym Zastępcą, ale i Następcą”⁶⁸.

Pogarszający się stan zdrowia Chmielowca sprawił, że po pierwszych dwóch latach redagowania pisma (1967–1968) musiał poddać się leczeniu (chorował na raka płuc) i w redakcyjnych obowiązkach zaczęła go w 1969 r. wspierać, a w końcu zastąpiła Stefania Kossowska. Ostatnim tekstem Chmielowca (tekstem podpisanym imieniem i nazwiskiem), jaki ukazał się w „Wiadomościach” już po jego śmierci (19.05.1974), był znaleziony w zamkniętej maszynie do pisania niedokończony *Raptularz*⁶⁹.

LITERATURA

Archiwum Emigracji, Korespondencja redakcyjna „Wiadomości”, sygn. AE/AW/XXXIV a-b.

Ankieta Mickiewiczowska „Wiadomości”, „Wiadomości” 1955, nr 34 (490).

Chmielowiec M., *List do redakcji*, „Kultura” 1964, nr 1/2 (195/196).

–, *Powrót do nazwiska*, „Wiadomości” 1964, nr 4 (930).

Godło „Jałowiec”, *Najpiękniejsze zdanie*, „Wiadomości” 1956, nr 26 (534).

Następca, *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1962, nr 38 (860).

–, *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1964, nr 3 (929).

–, *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1964, nr 4 (930).

Nasz stosunek do twórczości Sienkiewicza. Ankieta, „Wiadomości”, „Wiadomości” 1961, nr 5 (774).

⁶⁷ List J. Mieroszewskiego do M. Chmielowca z 10 marca 1967.

⁶⁸ Cyt. za: M. A. Supruniuk, *Wstęp...*, s. 129.

⁶⁹ M. Chmielowiec, *Nie dokończony Raptularz*, „Wiadomości” 1974, nr 36 (1485), s. 2.

- Pisarze emigracyjni a literatura krajowa. Ankieta „Wiadomości”, „Wiadomości” 1958, nr 26 (639).*
- Sambor M. [Chmielowiec M.], *Anegdota chasydzka*, „Wiadomości” 1959, nr 44 (709).
- , *Bajka z morałem*, „Wiadomości” 1952, nr 18 (318).
 - , *Boskim targiem, Deszczowy dzień, Sanctus, Traktat pokojowy*, *W czytelni Polish University College Library w Londynie*, „Wiadomości” 1952, nr 25 (325).
 - , *Chabrowe oczęta dziwują się dżungli*, „Wiadomości” 1957, nr 45 (606).
 - , *Chwyty ewangelistów*, „Wiadomości” 1952, nr 30 (330).
 - , *Druga strona, Chwile, Przypowieść*, „Wiadomości” 1951, nr 3 (251).
 - , *„Ernestynka”, czyli moralność dzieła sztuki*, „Wiadomości” 1961, nr 46 (815) 4.
 - , *J. P. Camus i Franciszek Salezy*, „Wiadomości” 1957, nr 21 (582).
 - , *Ja i on. Powiastka dydaktyczna*, „Wiadomości” 1955, nr 39 (495).
 - , *Kozi róg*, „Wiadomości” 1947, nr 50 (89).
 - , *Lamma Sabachtani?, Katolicyzm*, „Wiadomości” 1951, nr 16 (264).
 - , *Litania do Jezusa Mało Znanego*, „Wiadomości” 1952, nr 39 (339).
 - , *Machorka, „Orzeł Biały”* 1946, nr 19 (206).
 - , *Modlitwa przed pracą*, „Wiadomości” 1950, nr 19 (214).
 - , *Na marginesie „Polityki Watykanu”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1949, nr 35/36 (178/179).
 - , *Na nutę Xiędza Baki*, „Wiadomości” 1956, nr 25 (533).
 - , *Nad „Karierowiczem”*, „Wiadomości” 1958, nr 16 (629).
 - , *Negatyw, Trójkąt*, „Wiadomości” 1956, nr 40 (548).
 - , *O Marysi Sierotce i Aniele Stróżu*, „Wiadomości” 1952, nr 42 (342).
 - , *Odjazd*, „Wiadomości” 1957, nr 51/52 (612/613).
 - , *Opowiadanie Haupta* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1950, nr 15/16 (210/211).
 - , *Oryginalność i szczerłość w literaturze*, „Wiadomości” 1958, nr 33 (646).
 - , *Patrick White*, „Wiadomości” 1962, nr 19 (841)
 - , *Pieśń o ziemi niehumanitarnej*, „Wiadomości” 1957, nr 12 (573).
 - , *Po szkole*, „Wiadomości” 1960, nr 51/52 (768/769).
 - , *Przyjaciel*, „Wiadomości” 1952, nr 5 (305).
 - , *Swoista swojszczyzna*, „Wiadomości” 1953, nr 47 (399).
 - , *W obronie awangardy* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1952, nr 13 (313).
- Supruniuk M. A., *Wstęp*, [w:] M. Grydzewski, *Silva rerum*, Warszawa 2014.
- Zastępca, W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1962, nr 34 (856).
- , *W oczach Zachodu*, „Wiadomości” 1962, nr 37 (859).

Summary

HOW THE DEPUTY BECAME THE SUCCESSOR – MICHAŁ CHMIELOWIEC'S COLLABORATION WITH "WIADOMOŚCI"

The article discusses Michał Chmielowiec's collaboration with "Wiadomości". He worked with the London magazine between 1947 and 1974, publishing poetry, prose poetry, prose texts, critical and journalistic articles as well as translations in its pages. The majority of this collaboration was irregular in nature. It has been shown that it was not until 1962 that a closer collaboration took place. Chmielowiec took over the editing of the column *W oczach Zachodu* (In the Eyes of the West) from Juliusz Sakowski, adopting the pseudonym 'Zastępca' (The Deputy) and later 'Następca' (The Successor). In 1968, due to Mieczysław Grydzewski's illness, he assumed editorial responsibilities, which he fulfilled until his own illness in 1969. From then on, he published fewer of his own texts, but continued to do so until 1973. The last text was published posthumously in 1974.

Keywords: Michał Chmielowiec, "Wiadomości", 'Deputy', 'Successor', editorial board

Streszczenie

Artykuł omawia współpracę Michała Chmielowca z „Wiadomościami”. Współpracował on z londyńskim tygodnikiem w latach 1947–1974, publikując na jego łamach poezję, prozę poetycką, teksty prozatorskie, artykuły krytyczne i publicystyczne, a także tłumaczenia. Większa część tej współpracy miała charakter nieregularny. Wykazano, że dopiero w 1962 r. doszło do zacieśnienia współpracy. Chmielowiec przejął po Juliuszu Sakowskim redagowanie rubryki *W oczach Zachodu*, przyjmując pseudonim „Zastępca”, a później „Następca”. W 1968 r. w związku z chorobą Mieczysława Grydzewskiego wziął na siebie obowiązki redaktorskie, które wypełniał do swojej choroby w 1969 r. Od tego momentu publikował mniej własnych tekstów, jednak robił to do 1973 r. Ostatni tekst ukazał się pośmiertnie w 1974 r.

Słowa kluczowe: Michał Chmielowiec, „Wiadomości”, „Zastępca”, „Następca”, redakcja